

Przyjazd Naczelnika państwa do Warszawy.

Głos Polski

LONDYN, 9 sierpnia. (A. P.) 217 posłów zwróciło się do rządu z prośbą, ażeby przy rozpoczęciu obrad izby gmin omówiono kwestję budowy tunelu pod kanałem La Manche.

LONDYN, 9 sierpnia (A. W.) Podczas ostatniej dyskusji w izbie gmin nad sytuacją w Indiach ostro krytykowano politykę rządu względem ludności miejscowej. Lloyd George w odpowiedzi oświadczył: „Wszystkie wielkie wydarzenia, których widownią staje się świat znajdują swoje odbicie w Indiach, ale stąd nie wynika, żeby Indie były niezadowolone z Anglii, albo znajdowały się w ogniu wojny domowej, albo — wreszcie —, żeby były wyczerpane przez rząd angielski. Jeden z posłów zwrócił jeszcze uwagę rządu, że rynki indyjskie zalane są przez towary niemieckie.

Prądy republikańskie w Grecji.

Akcja przeciwko ustrojowi monarchicznemu, a głównie przeciwko królowi Konstantynowi, wzrasta się z każdym dniem. Anarchja w administracji oraz nieznośna sytuacja ekonomiczna kraju, przy niezaspokojonych apetytach narodowych, powodują ogólne niezadowolenie. Niezadowolenie to napewno się przerodziło w wybuch rewolucyjny, gdyby nie stan wojny, w jakim znajduje się obecnie Grecja, który nie pozwala patriotom na rozpętanie wojny domowej.

Należy zaznaczyć, że w ostatnich czasach zaszła charakterystyczna ewolucja w życiu politycznym Grecji. Mianowicie walka polityczna nie ogranicza się wyłącznie — jak to miało miejsce w latach 1915—1920 — do walki konstytucjonizmu z wenezelizmem.

Obecnie walka ta znacznie się rozszerzyła, pogłębiła i wzrosła. Antykonstytucjonści stali się powoli republikanami; opierając się na doświadczeniach, nabytych w czasie panowania Jerzego I, oraz w czasie pierwszego i drugiego okresu panowania króla Konstantyna, postanowili oni zerwać z nieosiągalnym ideałem królewskiej demokracji, polegającej na niemożliwej wprost równowadze pomiędzy konserwatyzmem i służalczym parlamentaryzmem, i dążyć do zastąpienia ustroju monarchicznego przez ustrój republikański.

Parę miesięcy temu utworzyła się nader liczna partja republikańska. Partja ta wydała odezwę, której cenzura nie mogła ani skonsultować, ani zabronić jej rozpowszechniania, gdyż każde jej zdanie owiane jest głębokim patriotyzmem i troską o dobro kraju. Program republikański można wyczytać tam tylko między wierszami.

Odezwa ta uczyniła wielkie wrażenie w Grecji. Mimo, że nie nawołuje ona do rewolty i nie zawiera w sobie ani jednej napaści na osobę króla, jednak obudziła ona do tego stopnia sumienie narodowe, że oligarchja konstancyńska znalazła się w poważnym niebezpieczeństwie. Poczuł to od razu sam Konstantyn i popełnił klasyczny błąd, wszystkich chyłających się do upadku monarchji. Zamiast udawać, że ignoruje ruch, znajdujący się dopiero w powijakach, wystąpił on ostro przeciwko autorom odezwy, kazał ścigać tych „rewolucjonistów” i w ten sposób znacznie podniósł prestige ich akcji. Wreszcie pochwycono „niebezpiecznych” republikanów i postawiono ich przed sądem, który wydał wyrok, skazujący wszystkie osoby podpisane na odezwie na trzy lata więzienia.

I stało się to, co dzieje się zwykle po tego rodzaju procesach. Skazanie republikanów greckich, zamiast przytłumić ruch republikański, dało mu rozgłos, i popularność, której nigdy nie był w stanie tak szybko osiągnąć. Z drugiej strony, występując przeciwko wolności myśli, rząd Konstantyna sprowokował przeciwko sobie całą liberalnie myślącą i antyabsolutystyczną Grecję. Partja republikańska wzrosła w siłę, zreorganizowała się, i stała się wielkim stronnictwem. Jednym z pierwszych jego kroków było opublikowanie ostrego protestu przeciwko niesprawiedliwemu i surowemu wyrokowi. Protest ten był właściwie obszernym i gruntownie opracowanym manifestem partji republikańskiej, która roztoczyła tam swój

Szkoła krupierów w Sopotach.



Przy domu gry w Sopotach otwarta została szkoła krupierów, która ma za zadanie wychować zdolnych, eleganckich i dobrze ułożonych gentlemanów, umiających w wykwintny sposób ogłacać z pieniędzy łatwowiernych gości.

Zarząd kasyna uważa widocznie, iż dotychczas zbyt mało majątków polskich powędrowało do kieszeni

jego właścicieli, i że ogląda i umiejętności krupierów ściąganie jeszcze więcej głupców chętnych do składania milionowych ofiar na ołtarzu bogini hazardu.

Rycina nasza przedstawia lekcję w szkole krupierów, gdy nauczyciel, — mistrz sztuki ruletkowej — zgarnia pieniądze po skończonej grze.

Echa procesu eserów. Mowa oskarżonego Timofiejewa.

MOSKWA, 9 sierpnia (A. P.). — W procesie przeciwko eserom wygłosił oskarżony Timofiejew dłuższą mowę, w której zaznaczył kategorycznie, iż oskarżenia nie myśla o tem, ażeby żałować tego co uczynił, lub wypierać się swych czynów.

Eserzy utrzymywali stosunki z obywatelami obcych państw, ale nie z tymi, o których mówi się w oskarżeniu.

Partja socjalrewolucjonistyczna nie pobierała pieniędzy od państw sojuszniczych ani w Kijowie, ani w Moskwie i nie zawierała z nimi żadnych układów.

Po ukończonej wojnie wystąpili socjalrewolucjoniści natychmiast

z protestem przeciwko wszelkiej interwencji, co zostało sankcjonowane przez 9-ty kongres.

Dopóki trwała walka o władzę, protestowali socjalrewolucjoniści zagranicą przeciwko uznaniu rządu sowieckiego, skoro jednak władza ta przeszła de facto w ręce bolszewickie, uznali i socjalrewolucjoniści rządu sowieckiego.

Mowę swą zakończył Timofiejew słowami:

Nie mamy wspólnych z wami dróg. Pozostaniemy tymi czem jesteśmy. Zdrajcami socjalizmu! Po nim przemawiał oskarżony Goz. Mowę swą bardzo ciekawą zakończył on słowami: Byliśmy socjalistami i nimi pozostaniemy.

„Rozstrzelać!” zakończył swe wywody Krylenko.

MOSKWA, 9 sierpnia (A. P.). — Końcowa mowa oskarżająca prokuratora Krylenki brzmiała dosłownie, jak następuje:

„Tak za wszystkie czyny terrorystyczne, jak i za wywłaszczenia ponosi odpowiedzialność partja eserów i ich komitet centralny. Trybunał ma do rozstrzygnięcia dwie kwestje i dwa pytania.

Czy ludzie ci są szkodliwi republiki sowieckiej i czy należy zastosować wobec oskarżonych kary kodeksu kryminalnego?”

Na oba te pytania znalazł Kry-

lenko odpowiedź potwierdzającą i powiedział: „Dla wszystkich oskarżonych pierwszej grupy, z wyjątkiem Berga, Utgola i Moraczewskiego przewidziana jest kara śmierci. Trybunał stał się środkiem walki klasy robotniczej, którego to środka należy użyć przeciwko wrogom proletariatu i dlatego też w pytaniu co do zastosowania kary przeciwko wszystkim eserom, z wyjątkiem wyżej wymienionych, może być tylko jedna odpowiedź: „Rozstrzelać!”

Bolszewicy i sprawa Konstantynopola.

Sowiety grożą wojną Grecji.

BUKARESZT, 9 sierpnia (Russ. press). — Radio odeskie, nadane pod adresem wszystkich państw głosi: „Rząd RSFSR zawiadamia rządy wszystkich państw europejskich, że będzie uważał okupację Konstantynopola przez greków za

casus belli, wyda wojnę Grecji i przedsięwzięcie kroki w celu obrony Bosforu i Dardanel, ponieważ jest on zainteresowany w sytuacji, panującej w tych miejscowościach”.

Wyprzedaż sandałów i obuwia. PIĄTKOWSKI, ul. Piotrkowska 89.

program, i w historycznym zarysie przedstawiła wszystkie klęski, jakie spadły na Grecję z wysokości tronu królewskiego.

Można sobie wyobrazić jakie poruszenie ta niedwuznaczna enuncjacja wywołała wśród rojalistów greckich.

Ci ostatni nie wiedzą — wobec napaści społeczeństwa i niezadowolenia wszystkich liberalnych greków — co robić i na jaki program rządowy się zdecydować. Jest zupełnie możliwe, że uciekną się oni do polityki represji; przynajmniej jeśli sędzić po skandalicznym artykule, jaki się ukazał w jednym z pism oficjalnych, który propaguje formowanie band „faszystów greckich”, przeznaczonych do zwalczania prądów republikańskich. Działalność tych band już się rozpoczęła. Mianowicie jedna z nich

dokonała napadu na klub liberałów w Atenach. Paru członków klubu zostało poważnie poranionych przez zbirów, wśród których poznano paru agentów rządowych.

Są to zdaje się już ostatnie odruchy walącego się ustroju, który przez opinię publiczną został nieodwołalnie skazany na śmierć.

Obecnie należy oczekiwać poważnych i epokowych wydarzeń, jakie niezadługo będą miały miejsce w Grecji. Europa może z zaufaniem spoglądać na te wydarzenia, z zaufaniem, usprawiedliwionym wybitną żywotnością narodu greckiego, który przebudził się i wypowiedział walkę Konstantynowi i monarchji.

Z walki tej wykwitnie piękne zwycięstwo demokracji, i zrodzi się wyzwolona Republika Grecka.

J. U.

Związek „Mściwej ręki” pod kluczem.

Sensacyjne szczegóły organizacji monarchistów niemieckich. — Niemcy chcieli organizować monarchistów całego świata.

Ostatnie depesze przyniosły nowy dowód nastrojów nacjonalistycznych monarchistów niemieckich. Oto policja w Altonie udało się wykryć tajną organizację, która na szeroką skalę przygotowała już plany zamachów. Kilku zamachowców znajduje się już pod kluczem, a akta oddano trybunałowi państwowemu dla obrony republiki.

Szczegóły tego spisku przedstawiają się, jak następuje: Spiskowcy są b. członkami korpusów ochotniczych; prócz tego w całej sprawie nie mało umaczali ręce członkowie narodowo-niemieckiego związku robotniczego.

Policja altonskiej od dłuższego czasu nie podołała się, że do Altony od dość dawna poczęło zjeżdżać wielu oficerów b. carskiej armji rosyjskiej, którzy rozprowadzali, iż przybyli tam na wezwanie rotmistrza Rabena. Niedługo potem stwierdziła policja, iż wszyscy ci przybysze odbywali co wieczór długie tajemnicze narady. W czasie rewizji znaleziono olbrzymi materiał obciążający. Rtm. Raben jako adiutant ks. Awalo-Bermondta tłumaczył się, iż ścigał w myśl intencji księcia rosyjskich oficerów, by ich „wrazie potrzebie” mieć pod ręką. Tłumaczył on, że idzie tu o działalność, zmierzającą do wywołania przewrotu w Rosji i rewolucji przeciw obecnemu rządowi w Moskwie (?)

Niezmiernie ciekawym jest fakt, iż Raben masowo gromadził w Altonie oficerów swego korpusu ochotniczego, odbywając z nimi liczne i częste posiedzenia. Tłumaczył on się, iż oficerów tych gromadził, by być gotowym na wypadek zamachu na G. Śląsku (?)

Pisma niemieckie podkreślają jednak, iż wszelkie okoliczności wskazują na to, że oficerowie ci mieli stanowić szkielet kadry dla kadry dla walki z republiką i obecnym rządem.

Świadczą o tym adresy i rozkazy mobilizacyjne, znalezione u Rabena, jak również notatki o „politycznym usposobieniu” każdego z oficerów. Dodać należy, iż Raben brał czynny udział w zamachu Kappa, a później należał do brygady Erhardta. Następnie krył się na Węgrzech; po amnestji

powrócił do Niemiec i wstąpił do Orgeschu, grasując nad śląską granicą.

Na psychologię członków organizacji nie mało światła rzuca znaleziona korespondencja spiskowców. Czytamy np. w liście niejakiej pani Krueger do jednego z aresztowanych Zimmermana wyznawanie, że pragnie napaść pewnego upatrzonego żyda, bardzo bogatego i to właśnie takiego, który ma skąd z bielizną.

Również groteskowe formy przybrał polityczny patos, wyrażony w znalezionym u Rabena statucie organizacji. Według niego, organizacja „mściwa ręka” ma znosić na ziemi niesprawiedliwość, karać przestępstwa, wspomagać słabych, walczyć z wszelkim gwałtem i panowaniem przemocy. Jako główne zadanie ma organizacja obalić republikę, stawiając na jej miejscu monarchję, na jej czoło powołać księcia czystej krwi niemieckiej, wreszcie uwolnić Niemcy od papły żydów.

Jest obowiązkiem każdego spiskowca unieszkodliwić członków rządu. Żydów należy naprzód obrabować na cele organizacji, a potem ich uwięzić.

Związek rozciąga się na całą ziemię z siedzibą centrali w Niemczech. Hasłem związku jest: „cel uświęca środki”. Do organizacji przyjęci być mogą tylko czysto faszysty Niemcy. Zdobywcę związku dzieli się na 2 połowy: jedna idzie do kasy głównej, druga zostaje podzielona między członków. Jeśli spiskowiec dostanie się do więzienia związek jest zobowiązany do uwolnienia go za wszelką cenę, nawet przy zastosowaniu gwałtu.

Związek miał zapewnioną broń, amunicję i wszelki techniczny materiał — nawet auta, okręty, samoloty, oraz maszynny drukarskie.

Związek miał zmierzać do połączenia wszystkich monarchistów świata w jedno wielkie towarzystwo (oczywiście pod komendą niemców) i wywołać przewrót monarchistyczny najprzód w Niemczech, potem w Irlandji, wreszcie w Rosji i t. d. Powołane zaś po przewrocie rządu miały mieć charakter zdecydowanie reakcyjny.

Pan minister Narutowicz przeciwko panu ministrowi Narutowiczowi.

Historja możliwa tylko w naszym ministerjum spraw zagranicznych.

Z górą przed dwoma miesiącami ówczesny minister spraw zagranicznych p. Skirmunt polecił kancelarji przesłać odpowiedź na pismo ministra robót publicznych p. Narutowicza.

Końcowy ustęp odpowiedzi, poddyktowanej przez samego p. Skirmunta brzmiał:

„Z uwagi na wyżej przytoczone motywy nie mogę podzielić zdania p. ministra (Narutowicza. Przyp. Red. „Kurjera”) i uważam, iż cała sprawa w tej chwili nie jest aktualna”.

Znany ze swej sprawności aparat ministerjalny na ulicy Wierzbowej nie śpieszył się z wygotowaniem pisma.

Zostało ono napisane dopiero niedawno i wśród szeregu innych papierów powędrowało do podpisu ministra.

Ale ministrem spraw zagranicznych jest już p. Narutowicz. Podpisuje on wszystkim referentom; wszystkie listy. Nie uczynił tedy wyjątku i dla pisma, które polecił swego czasu wystosować p. Skirmunt do p. Narutowicza.

Podpisał więc pismo do siebie, w którym nie podziela swego zdania.

Dopiero po podpisaniu jeden z urzędników spostrzegł, co się stało, i kazał list wyciąć.

Jak w średniowieczu.

Porywanie polaków przez żołnierzy litewskich.

WILNO, 9 sierpnia. Czterech żołnierzy litewskich wpadło do państwa neutralnego do wsi Klejmuny, gdzie porwali Sabiona Relicza i Józefa Tomaszuka. Obydwóch wprowadzono na terytorjum Litwy Kowieńskiej.

W sąsiedniej wsi Bojary inni

banda żołnierzy litewskich uprowadziła na Litwę Kowieńską Józefa Bernatowicza oraz dwóch jego synów Franciszka i Stanisława.

Wszyscy uprowadzeni byli podejrzewani przez litwinów o sympatję dla państwa polskiego.

Prasa niemiecka w Rosji.

W Rosji wychodzą następujące pisma niemieckie: „Rote Fahne” w Moskwie, „Neue Zeit” w Charkowie, „Młot i Sierp” w Kijowie. Dawniej skazywał się w Omsku

„Dorfrat”, a w Odesie „Pflug”. Oba te pisma przestały wychodzić. Obecnie projektowane jest wydanie nowego pisma w Baku pod tytułem „Kolonist”.

ELJETON.

Madame Szachtenkloc.

(Z rozkoszy letniskowych).

Pan Hipcio rozkoszował się wonnem powietrzem letniska. Rozłożył się wygodnie na składanym krześle i zapalił papierosa. Po kwadransie odpoczynku zachciało mu się przeczytać dzisiejszą gazetę. Wstał i udał się na werendę.

Jakież było jego zdziwienie, gdy ujrzał tu pokraczne stworzenie cudacznie ubrane pici, która — zapewne — kiedyś była żeńska.

Stworzenie świdrowało p. Hipcia spojrzem. Wreszcie przemówił skrzeczącym głosem:

— Pan mnie nie zna?

— Nie — wybełkotał przerażony pan Hipcio.

— To dziwnie! A ja pana znam!

— Pani mnie zna? — jęknął pan Hipcio.

— Pytanie!.. Pan się ożenił z panną Melanją. Ślub wasz odbył się tego dnia, kiedy pańska żona kończyła akurat trzydzieści lat...

Pan Hipcio sponsowił.

— Co pani opowiada!.. Moja żona ma dziś dopiero dwadzieścia pięć lat!..

Stworzenie parsknęło śmiechem.

— I pan mnie chceś to wmościć, co panu żona wmawia już od trzech lat!.. Ale to dziwne, że pan mnie nie zna. O mnie słyszała cała Łódź. Jestem także popularna w Zgierzu, Pabjanicach, Sieradzu, Zdunskiej-Woli, Ozorkowie. Mam również wyrobioną klientelę w Warszawie. Jestem madame Szachtenkloc, swatka. Gdyby pan wiedział, ile osób mnie zawdzięcza, że się ożeniło, toby panu oko zbieleło!..

Pan Hipcio zdążył nieco ochłodzić.

— Co panią do nas sprowadza? — zagadnął nieśmiało.

— Co mnie tu sprowadza? Okropna historia!.. Ludzie są tacy niewdzięczni!.. Pańska sąsiadka nie chce mnie u siebie przenocować!.. Mnie nie chce udzielić noclegu!.. Mnie, która ją wydała za mąż!.. Gdyby pan wiedział, ile trudu kosztowało wyswatanie tej małpy, toby panu oko zbieleło!.. A ona nie chce ze mną spędzić jednej nocy!.. O, ja ją jeszcze nauczę!

Pan Hipcio powziął szatański plan pozbycia się swatki.

— Pójdę z panią do niej!..

Poszli.

Na sąsiedniej werendzie siedzieli towarzystwo składające się z czterech kobiet i jednego młodzieńca, obok którego leżał olbrzymi wilk. Towarzystwo grało w karty.

— Widzi pan — rzekła głośno madame Szachtenkloc. — Ona nie się nie krępuje i gra w karty!..

Młodzieniec naszydził się.

— Pani znów tu jest!..

Madame Szachtenkloc odcięła się:

— Może mi niewolno?.. Pan mi zabroni? Co?..

Młodzieniec wstał i wycedził:

— Widzi pani tego pieska! Jak pani za pięć minut nie opróżni werendy ze swej osoby, to Hektor zawrze z panią bliższą znajomość!..

W madame Szachtenkloc obudziła się rozdrażniona lwica.

— Wy mnie stąd wyrzucicie!..

Wyl.. Może pani Zofja mnie poszczuje psem!.. Czy już pani sobie sprawiła nowy garnitur zębów!.. A pani Melanja, czy jeszcze chodzi do tego porucznika!.. A pani!..

Werenda błyskawicznie opustoszała. Kobiety uciekły, bojąc się dalszych rewelacji. Na pobojuwisku zostali się: młody człowiek, swatka i wilk.

Młody człowiek zapalił z flegmą papierosa i rzekł:

— Hektor!

Olbrzymi pies począł warczeć. Swatka naraz jakby oszalała.

— Pan chceś mnie szcuzić psem!.. Mnie, której pół Łodzi zawdzięcza swoje szczęście małżeńskie!.. O ja nieszczęśliwa!..

Rozłożyła się na krześle i zaczęła wyc.

Skrzeczając tak przez całą noc. Następnego dnia, z samego rana, zajął przed werendę soltys, za-

CO DZIEN NIESIE?

SIERPIEŃ.

9

ŚRODA

Dziś: Romana i Rust. Jutro: Wawrzyńca

Wschód s. o g. 4.33.

Zachód s. o g. 7.37.

Wschód ks. 8.19 w.

Zachód o g. 5.13 r.

Długość dnia g. 15.09.

Ubyło dnia g. 1.36.

Odprawy dla b. podoficerów zawodowych.

Roszczenia z tytułu odpraw, należnych b. podoficerom zawodowym b. armii austro-węgierskiej są pretensjami do b. monarchii austro-węgierskiej i jako takie uwzględniane być mogą dopiero przy rozrachunku między państwami.

Pretensje te nie mogą być zaspakajane, choćby zastępczo, ze skarbku polskiego, ponieważ ustawa o wypłatach zastępczych z dnia 15-go lipca 1920 r. (Dz. U. Nr. 70) podobnych wypłat nie przewiduje. Zgłaszane z powyższego tytułu roszczenia b. podoficerów zawodowych utrzymywane są w ewidencji i w swoim czasie, gdy kwestja tych roszczeń stanie się aktualną, zażąda się od nich potrzebnych dowodów, mających na celu ustalenie wysokości ich roszczeń.

Rozbudowa szkoły górniczej w Dąbrowie.

Minister wyznał religijnych i oświecenia publicznego, zarządził otwarcie z początkiem nowego roku szkolnego wydziału hutniczego przy szkole górniczej w Dąbrowie.

Ogólną organizację wydziału określa statut szkoły. Szczegółowy program wydziału będzie zatwierdzony przez min. wyznał religijnych i oświecenie publicznego w czasie najbliższym.

Podatek dochodowy pracowników rolnych.

Jak nam telefonuje nasz warszawski korespondent, zarząd główny związku ziemian rozesłał do swoich członków okólnik, w którym polecił odtrącać od wynagrodzenia pracowników i robotników rolnych podatek dochodowy.

W sprawie wyjazdów do Ameryki.

Jak się dowiadujemy, paszporty, opatrzone wizą konsulat St. Zjednoczonych Ameryki północnej lub wizą urzędu emigracyjnego, mogą być wznawiane bez konieczności okazywania affidavitu i porozumienia się z urzędem emigracyjnym. Ponowne uzyskiwanie wiz urzędu emigracyjnego jest zbędne.

Szkoły z świętowaniem soboty.

Inspektor szkolny m. Łodzi, nawiązując do obwieszczenia miejscowych władz szkolnych z dnia 20 maja r. b. zawiadania, że tylko do dnia 12 sierpnia biuro komisji powszechnego nauczania uwzględnił będzie wnioski o przyznanie dzieci do szkół świętujących sobotę.

Po tym terminie dzieci, urodzone w 1915 roku, zapisane zostaną do szkoły ogólnej.

Przyjmowanie i zwalnianie personelu szpitalnego.

Nadzwyczajny naczelny komisarz do walki z epidemiami wyjaśnił, że kierownikom szpitali epidemicznych przysługuje prawo przyjmowania i zwalniania wyłącznie personelu pomocniczego (sanitarjuszów, dezynfektorów, praczek, kucharek, woźniców i t. p.), natomiast angażowanie i zwalnianie lekarzy, kancelistów, administratorów, gospodyń i pielęgniarek należy do kompetencji centrali N. R., względnie jego ekspozytur.

brał swatkę na wóz i odwiózł do towarowego pociągu.

Na stacji madame Szachtenkloc spotkała młodego człowieka z psem:

— Ja się zemszczę na tobie — krzyczała doń. — Wyswatam ci taką żonę, że ci oko zbieleje!.. Odechce ci się szcuzić psem madame Szachtenkloc!..

Kot.

Winy baletowe w operze paryskiej.

Tancerki nie bały się ani ministrów ani królów.

Opera paryska w XVIII wieku była widownią prawdziwych wojen baletowych. Wyrażenie to jest zupełnie słuszne, gdyż w owych czasach stała służba w operze pełniła 16 uzbrojonych gwardzistów miejskich, a w czasie przedstawienia zastępowało ich 40 żołnierzy z pułku gwardji francuskiej. Straże te niejednokrotnie miały sposobność do interwencji w utarczkach, które poruszały burliwy i niespokojny świat baletu i tanecznic. Znaczną część personelu opery i baletu w Paryżu stanowili włosi. Pierwsze też nieporozumienia baletowe wynikły na tle rywalizacji włosko-francuskiej.

W roku 1754 dyrektorem opery był książę de Gesvres, któremu zarzucano, iż proteguje tancerki francuskie ze szkodą baletnic włoskich. Od słowa do czynu. W obozie francuskim odznaczali się panna Puvigné i tancerz Laniy, wśród włosów sławę zyskała panna Vestris i brat jej Gaetano, który przeszedł do potomności pod nazwą „boga tańca”. Otóż na jednej z prób generalnych Gaetano rzucił się ze szpadą na francuzkę Lamy. Na szczęście gwardzista rozbroił popędliwego włoska, którego dla uspokojenia zamknięto w więzieniu.

Nie wiele to jednak pomogło, gdyż w dwadzieścia cztery lat później Vestris znowu spiskuje przeciw dyrekcji, którą wówczas reprezentował p. de Vismes. Tym razem spisek był francusko-włoski, gdyż na czele stała słynna baletnica, panna Guimard. Zbuntowana tancerka zbierała w swym mieszkaniu spiskowców na narady. Gdy minister kazał jej tańczyć, odmówiła. „Niech uważa — rzekła, może mi kazać tańczyć, a ja mogę go pozbawić hotelu”.

Gdy dworacy Ludwika XVI skarżyli się przed królem na imperyjnację, jakich doznają od baletnic — król nakazał im milczenie. „To wasza wina, panowie; gdybyście mniej je kochali, byłoby grzeczniejsze”. Oto może najlepsza charakterystyka wszelkich rewolucji baletowych.

O którym pisarzu pisano najwięcej.

Jeden z literatów w Londynie chciał dowiedzieć się, o którym wielkim człowieku w Anglii pisano najwięcej?

Przejrzał zatem katalogi wszystkich większych bibliotek, a między innymi największej — British Museum i zestawiał listę, zaczynając się od Szekspira, a kończąc na Ludwiku XIV.

Napoleon zajmuje miejsce dziesiąte po Lutrze, Ciceronie, Goethe, Dancie, Arystotelesie, Homerze, Wirgiliuszu i Horacym.

Byron jest tylko dwudziestym pierwszym, prześcignęli go Cervantes, Milton, Walter Scott, Dickens, Schiller, Voltaire i Tolstoj.

Aleksander Dumas jest na trzydziestym szóstym miejscu. Próżno ten pisarz martwiłby się, widząc większe zainteresowanie dla Cezara, Sofoklesa, Moliera, Petrarki, Tacyta i t.d.

Natomiast sprawiłoby mu przyjemność odkrycie, że Wiktor Hugo zajmował tylko czterdzieste piąte miejsce, a Rousseau — pięćdziesiąte siódme.

Wagony sypialne dla niezamożnych.

Wozy sypialne III-ej klasy, które kursowały dotąd w Niemczech na przetrzeniach z Berlina do Monachium, Kolonii i Królewca są właściwie tylko wozami, z których każdy podróżny ma dla siebie wygodne miejsce do leżenia. Aby taki wagon do leżenia przemienić w prawdziwy wóz sypialny, zarządzone świeżo w Niemczech w ten sposób, iż każdy może pożytyć sobie za opłatą 50 marek pościel, a mając zapłacone miejsce w wozie do leżenia zapewnia sobie tym sposobem wygodne spanie w podróży.

Esperanto w Albanii.

Rząd albański zaprowadził we wszystkich szkołach „esperanto”, jako przedmiot obowiązkowy od nowego roku szkolnego.

VII międzynarodowy turniej lawn-tennisowy w Łodzi.

Organizuje go łódzki klub lawn-tennisowy.

Łódzki klub lawn-tennisowy (członek Polskiego związku lawn-tennisowego) urządza dnia 13-go września 1922 r. i dni następnych w Łodzi, w parku helenowskim VII międzynarodowy turniej lawn-tennisowy.

Program zawodów jest następujący:

a) Gry bez wyrównania.

1. Gra pojedyncza panów o mistrzostwo Polski (puhar wędrowny p. K. W. Scheiblera).

2. Gra pojedyncza pań o mistrzostwo Polski (puhar wędrowny p. L. Grohmana).

3. Gra podwójna panów o mistrzostwo Polski.

4. Gra pojedyncza panów o mistrzostwo m. Łodzi — puchar

wędrowny p. L. Grohmana (broni Kleinadel, Warszawa).

5. Gra pojedyncza pań o mistrzostwo m. Łodzi — puchar wędrowny p. dr. B. Biedermana (broni W. Richterówna, Łódź).

6. Gra podwójna pań i panów.

b) Gry z wyrównaniem.

7. Gra pojedyncza panów.

8. Gra pojedyncza pań.

9. Gra podwójna panów.

10. Gra podwójna pań i panów.

11. Gra pojedyncza juniorów.

Turniej będzie rozegrany według zasad, przyjętych przez Polski związek lawn-tennisowy.

Zgłoszenia należy przesać do 10 września pod adresem: B. Kunze, Łódź, Aleje Kościuszki 24.

Wagony kolejowe a troska o zdrowie publiczne.

W obecnym okresie możliwości szerzenia się u nas różnych chorób epidemicznych należałoby zwracać baczną uwagę na czystość wagonów kolejowych.

Każdy bowiem przyzna, że wagony mogą być rozsądnymi zarzązcy ze względu na wielką ilość pasażerów, odbywających podróże w różnych kierunkach.

Wprawdzie względem osób przybywających z miejscowości zagrożonych epidemicznie, stosowane są pewne środki zapobiegawcze w postaci szczepień ospy, tyfusu, cholery i t.d., lecz nie trzeba zapominać o tem, że i wewnątrz kraju panują różne choroby, które przy nieprzestrzeganiu przepisów dezynfekcyjnych, zwłaszcza

czy w wagonach kolejowych, mogą się rozszerzać z nadmierną szybkością.

Poruszając sprawę powyższą mamy na widoku przedewszystkiem wagony w pociągach podmiejskich: wagony te są utrzymywane nierzadko w wielkim nieporządku. A tymczasem odbywają w nich podróże całe zastępy pasażerów, którzy niezawsze są zdrowi i którzy bezwiednie nawet mogą szerzyć zarazę.

Dlatego też należałoby utrzymywać wagony w czystości, podając ich częściej dezynfekcji.

Sądymy, że władze kolejowe nieomieszkają wydać w tym kierunku odpowiednich zarządzeń.

Układanie się polsko-niemieckich stosunków gospodarczych.

Jak nas poinformowano w poselstwie niemieckim ograniczenia gospodarcze stosowane dotychczas przez Niemcy w stosunku do Polski, zostały zarządzeniem niem. ministr. gospodarczego (Wirtschaftsministerium) całkowicie zniesione.

Polska traktowana jest w zupełności na równi z innymi państwami, a ceny (t. zw. zewnętrzne) na towary wywożone do Polski ustalane są według tych samych zasad co i dla innych państw o niskiej walucie.

Wzajemny ruch handlowy pomiędzy Polską a Niemcami jest już obecnie dość duży, a niemieckie sfery handlowe czynią starania, by ruch ten jaknajbardziej ożywić.

Także i ruch osobowy z Polski do Niemiec bardzo się wzmógł

w ostatnich czasach. Konsulat niemiecki w Warszawie wydaje dziennie około 400 wiz, w Łodzi około 150, a w innych miastach Polski w podobnej ilości.

Zadanie składania kaucji (dla zabezpieczenia powrotu), które w zainteresowanych sferach wywołało pewne zaniepokojenie, ma zastosowanie tylko dla osób co do których zachodzi uzasadnione przypuszczenie, że zamierzają pobyt swój w Niemczech przedłużyć daleko poza termin na jaki im zezwolono, albo które nie cieszą się dobrą opinią (szmuglerzy).

Wysokość kaucji stosuje się do stanu zamożności petenta, na ogół jednakże jest kaucja ta niezbyt wielka.

Pies Dick, jego pan i prezydent Harding.

Ułaskawienie skazanego na śmierć psa.

Cudzoziemiec, mieszkający w stanie Pensylwanja w Ameryce, nie może mieć psa. Zakazują mu tego ustawy krajowe. Dlaczego i na jakiej dziwnej zasadzie oparty jest ten przepis — odgadnąć trudno. Udało się przecież pewnemu emigrantowi, rosyjskiemu żydowi, Jakóbowi Silverman, ustawić tę przez dłuższy czas omijać. Wychował on sobie psa, imieniem „Dick” i nie zmienił przywiązania do niego. Całe lata nikt nie zatroszczył się widocznie o to, czy Silverman jest cudzoziemcem, aż wreszcie ktoś nieprzychylny doniósł o tem do sądu. Silverman został wezwany przed oblicze sprawiedliwości pensylwańskiej, otrzymał surowe upomnienie za przestąpienie praw republiki zaś biedny „Dick” skazany został na śmierć.

Był to wielki cios dla emigranta Jakóba. Udał się tedy do gubernatora Pensylwanji, p. Sproal, z prośbą o ułaskawienie „Dick’a”. Gubernator, jako wierny stróż praw, nie mógł zmienić postanowień sądowych i okrutny wyrok miał być wkrótce wykonany. Wtem

ktos liściowy poradził Silvermanowi, by odwołał się do łaski prezydenta Stanów Zjednoczonych, Hardinga.

Pisze więc podanie do prezydenta republiki, wyklada swą prośbę, a wkrótce potem gubernator Sproal otrzymuje bilet z podpisem Warren Hardinga.

„Nie zdaje sobie jasno sprawy — pisze prezydent — na zasadzie jakich ustaw skazano na śmierć psa rosyjskiego wychodźcy. Dowiaduję się jedynie, że cudzoziemiec, zamieszkały w Pensylwanji, nie ma prawa posiadania psa. Zdaje mi się jednak, że istnieje możliwość zadośćuczynienia prawu, oraz pozostawienia temu cudzoziemcowi jego wiernego przyjaciela. Gdyby sprawa ta zależała od mej władzy, z radością ułaskawiłbym biedne zwierze. Sądzę, że przepisy kodeksu, wedle którego pies ten jest własnością nielegalną, są uzasadnione; przekonany jestem jednak głęboko, że człowiek, który kocha swego psa tak bardzo i martwi się możliwością jego straty, ma wszelkie zalety, których wymagać można od lojalnego obywatela”.

Gubernator wysłał telegram do sędziego pokoju, który skazał Dicka na śmierć. Pies był ułaskawiony.

